Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 7. | Chełmża, środa dnia 9-go stycznia 1929 r. | Rok II.

Wszyscy na szaniec obrony gospodarczej.

Po całej Polsce, jak długa i szeroka rozlega się hasło: Precz z wyrobami zagranicznemi, popierajmy przemysł krajowy! Hasło to nie jest specjalnym wytworem polskiego szowinizmu gospodarczego, lecz wyrasta z żywotnych potrzeb społeczeństwa, które widzi z przerażliwym realizmem skutki popierania przemysłu zagranicznego, i to przemysłu często wytwarzanego przez naszych wrogów.

Hasło samowystarczalności tak jest popularne w państwach zachodnich, że Anglik, Francuz, nawet nasz sąsiad Czech wstydzi się kupować towar obcy, a zadowala się swoimi wyrobami, choćby jakościowo były one gorsze. U nas nie tylko że objawów tego wstydu gospodarczego nie spotykamy, lecz odwrotnie chełpimy się tem, żeśmy nabyli towar zagraniczny, bo to ma być lepszy, chociaż bywa najczęściej odwrotnie.

Jeżeli więc narody o mocnych podstawach gospodarczych kierują się zdrową zasadą popierania swojszczyzny, to w Polsce ta cnota powinna mieć jeszcze bardziej żarliwych wyznawców. Pamiętajmy, że w ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy deficyt naszego handlu zagranicznego wyniósł 1.175.100.000 zł. (jeden miljard, sto siedemdziesiąt pięć miljonów sto tysięcy złotych deficytu). Czyż to nie potworna nasza lekkomyślność? Wszak tyle pieniędzy mogłoby zostać w kraju. — Cóż to za potężna cyfra? Wierzyć się wprost nie chce, a jednak bolesna to prawda.

I dziwimy się, że trudno nam żyć, że jest bezrobocie, że duża emigracja, że się szerzą hasła wywrotowe, że taki Stressemann wali w stół w czasie obrad Ligi Narodów, polemizując z polskim ministrem! Któż ma nas szanować, gdy się sami nie szanujemy.

Naród gospodarczo słaby — słabszy jest i politycznie. Prawda to niezbita, jak amen w pacierzu. — Musimy porzucić zachwyt dla produktów obcej pracy, musimy wyrobić w sobie cnotę samowystarczalności i rozbudzić w sobie cnotę patrjotyzmu gospodarczego.

Na obszarze całej Polski potworzyły się komitety i Ligi Popierania Przemysłu Krajowego w imię najżywotniejszych interesów państwa.

Na Pomorzu w Grudziądzu utworzył się Pomorski Komitet Popierania Przemysłu Krajowego, złożony z wybitnych przedstawicieli gospodarczych sfer urzędniczych, robotniczych, organizacyj, towarzystw. — Zadaniem tego Komitetu jest czuwać nad grożącem nam niebezpieczeństwem zalewu kraju obcemi towarami a skierować sfery konsumujące, jak i pośredniczące w zaopatrywanie się produkt rodzimy. Nawet najmniejszą kupując drobnostkę baczmy, by była wytworem produkcji krajowej. — Zbrodnię z państwowego, narodowego i społecznego punktu widzenia popełnia ten, kto choćby drobnym pieniądzem popiera wyroby zagraniczne. — Wszyscy na szaniec obrony gospodarczej!

Pomorski Komitet Popierania Przemysłu Krajowego

Grudziądz, ul. Mickiewicza 9.

Rusini za przynależnością Czerwonej Rusi do Polski.

Według otrzymanych wiadomości powstała wśród Rusinów na terenie Małopolski organizacja p. n. „Czerwieńsko-Ruska Organizacja Zgoda", która postawiła sobie za zadanie pracę nad zjednoczeniem dwóch bratnich narodów Rusinów i Polaków, poróżnionych ręką zaborcy.

Organizacja stoi bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej i przynależności Rusi Czerwonej do Polski.

Związek rozpoczął swoją działalność i pozyskał wiele poważnych osobistości z pośród Rusinów a nawet i Polaków z Czerwieńskiej Rusi i Wołynia, witających z radością powstanie podobnej organizacji, podyktowanej wspólną historją i wspólnem życiem.

Biuro organizacji znajduje się tymczasowo w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 5, gdzie przyjmuje się zgłoszenia członków.

O pomnik dla księdza Wawrzyniaka.

Z inicjatywy wojewody poznańskiego utworzył się w Poznaniu Komitet budowy pomnika dla wielkiego i zasłużonego obywatela Wielkopolski, Księdza Patrona Wawrzyniaka. W związku z tem pisze „Dziennik Poznański" m. i. co następuje:

Ksiądz Patron Wawrzyniak wzniósł na Ziemiach Zachodnich dzieło trwalsze od spiżu. Na każdym odcinku pracy gospodarczej na naszej ziemi widzimy trwałe, niezapomniane ślady jego potężnej działalności, czy spojrzymy dziś na wspaniały gmach Banku Spółek Zarobkowych, czy na olbrzymie zakłady graficzne i wydawnicze św. Wojciecha, czy na wielką organizację spółdzielczości Patronatu Spółek Zarobkowych, Rolników, banków ludowych i t. d.

Niedarmo ks. Patrona Wawrzyniaka nazywano genjalnym ekonomistą. Bismarck nie bez kozery mawiał o nim, jako o „polskim ministrze skarbu", a olbrzymia działalność jego organizacyjna na polu gospodarczem, stworzyła z tej wspaniałej postaci prawdziwego wodza ówczesnego społeczeństwa i jako przywódcę ideowego na twardej drodze narodowego obowiązku.

Zbliża się ośmdziesięciolecie urodzin tego wielkiego Wielkopolanina. Grono obywateli Wielkopolski od dłuższego już czasu myślało o uczczeniu zasług tego męża wielkiej, niezapomnianej zasługi, tego symbolu wytrwałej pozytywnej pracy, która dziś w wolnej Polsce świeci przykładem swą wielkością i trafnością założeń.

O lepszy byt dla zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu.

W Warszawie odbył się zjazd urzędników kolejowych, na którym reprezentowani byli delegaci wszystkich dyrekcyj. Głównym tematem obrad była sprawa polepszenia bytu zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu.

Jako zasadnicze postulaty podniesiono żądanie wypłaty dodatku wyrównaczego i kwestję mieszkaniową, stanowiącą dla tej kategorji pracowników kolejowych bodaj największą bolączkę. Uchwalono wystosować memorjał do ministra komunikacji, dający wyraz przekonaniu że zawiadowcy stacyj i dyżurni ruchu są silnie pokrzywdzeni i że ministerstwo nie ocenia należycie ich pracy i nie opłaca ich odpowiednio. Memorjał zwraca uwagę na fakt, że na barkach zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu spoczywa cała odpowiedzialność jak również ochrona mienia zarządu kolejowego.

Zgon Mikołaja Mikołajewicza.

Dnia 6 bm. zmarł w Nicei wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, stryj zamordowanego cara Rosji. Wielki książę Mikołajewicz, urodził się w roku 1856. Przyczynił się do zreformowania armji rosyjskiej po wojnie japońskiej. W czasie wojny światowej w roku 1914 był wodzem naczelnym armji rosyjskiej. Wydał słynny manifest do Polaków. W r. 1915 złożył naczelne dowództwo i objął dowództwo frontu kaukaskiego. W roku 1916 ustąpił ze stanowiska dowódcy. Wraz z wielkim księciem Cyrylem uważał się za pretendenta do tronu rosyjskiego. Po przewrocie bolszewickim był jednym z głównych przywódców emigracji rosyjskiej za granicami Rosji.

Trocki schwytany!

Moskwa, 7. 1. W związku z uprowadzeniem Trockiego z Alma Ata, przez oddanych mu sojuszników, zorganizowano w nocy pościg, który dopiero onegdaj został uwieńczony pomyślnym rezultatem, bo oto w miejscowości Konal Czek przychwycono samochód z trzema osobnikami, między którymi znajdował się również Trocki.

Nowy środek tłumiący pożar.

Pewien berliński chemik wynalazł nowy środek, tłumiący natychmiast pożar w składach węgla. Jest to stałe ciało, które spalając się, łączy się z węglem i wytwarza chemiczne połączenie izolujące zupełnie płonący węgiel od powietrza. Działanie następuje w kilku minutach, nawet przy najgwałtowniejszym ogniu.

Stan wyjątkowy w zagłębiu Loary.

Z powodu strajku górniczego w zagłębiu Loary ogłoszono stan wyjątkowy. Strajk zmusił towarzystwo górnicze w St. Etienne do likwidacji przedsiębiorstwa które zresztą od dłuższego czasu znajdowało się w trudnościach finansowych. Skutkiem tego 4 tysiące robotników zostaje bez zajęcia.

Apel do spiskowców-konspiratorów peowiaków województw zachodnich.

W ostatnich dniach ub. m. pod przewodnictwem gen. Taczaka odbyła się w kasynie oficerskim dowództwa okręgu korp. w Poznaniu odprawa dowódców oddziałów powstańczych zwołana przez Tow. badań historji powstania wielkopolskiego. Po referatach sprawozdawczych z pracy biura historycznego D. O. K. VII. zebrani dowódcy uchwalili wybrać specjalną komisję, która zbierze i opracuje materjał historyczny tyczący się pracy pierwszych bojowych organizacyj powstańczych pod zaborem pruskim.

Do komisji tej zostali powołani: kpt. Wierzejewski Wincenty, (prezes), Śniegocki Henryk (wiceprezes), Nogaj Stanisław (sekretarz), Jęczkowiak Józef (skarbnik) i Radomski Alfons (zast. sekretarza).

Zadaniem komisji jest zebranie i opracowanie materjałów, dotyczących organizacji i przeprowadzonej akcji oddziałów wojskowych w: 1) harcerstwie, 2) Sokole, 3) drużynach strzeleckich, 4) drużynach Cartoszowych, 5) Tow. obrony narodowej, 6) oddziale wojskowym, Tow. Tomasza Zana, 7) Tow. samokształcącej się młodzieży, 8) „Unji“, 9) P. O. W. b. zaboru pruskiego oraz we wszystkich innych towarzystwach, które do dnia 13 listopada 1918 r. tworzyły zakonspirowane formacje wojskowe i których członkowie składali przysięgę, zobowiązując się do podjęcia walki zbrojnej przeciwko zaborcom.

Obecnie wzywa się wszystkich konspiratorów spiskowców i peowiaków, by w jak najkrótszym czasie nadesłali swoje wspomnienia i relacje z tego okresu z posiadanemi materjałami dowodowemi. Obowiązkiem przytem każdego polaka-konspiratora-spiskowca jest przyczynić się do ujawnienia prawdy historycznej, wykazania ideologji w jakiej wychowywali się powstańcy wielkopolscy, by przyszłe pokolenia czerpały wiedzę, siłę i męstwo z doświadczeń i przeżyć pierwszych żołnierzy polskich na ziemiach b. zaboru pruskiego.

Wszelkie pisma kierować należy pod adresem sekretarjatu: A. Radomski, Poznań, ul. 27 grudnia 17.

Król monarchą absolutnym.

Doniosłe zmiany parlamentarne w Jugosławji?

Białogród, 7. 1. 6 bm. król Aleksander ogłosił orędzie do Serbów, Chorwatów i Słoweńców o zniesieniu konstytucji jugosłowiańskiej i rozwiązaniu parlamentu oraz objęciu przez niego władzy w państwie. Równocześnie ukazał się dekret postanawiający, że odtąd gabinet odpowiedzialny jest tylko wobec władzy monarszej, która zamianowała nowy rząd z komendantem gwardji królewskiej gen. Żiwkowiczem na czele.

Orędzie królewskie stwierdza dalej, że rządy parlamentarne są narazie w Królestwie S. H. S. niemożliwe, gdyż ślepa namiętność polityczna za częła jej nadużywać. Jednocześnie została ogłoszona ustawa o władzy królewskiej wchodząca w życie natychmiast. Według tej ustawy królestwo Jugosławja jest monarchją dziedziczną, a cała władza ustawodawcza i wykonawcza spoczywa w ręku króla.

Przyczyną tego kroku króla Aleksandra był zatarg Chorwatów z Serbami o udział w rządach i domaganie się w końcu przez pierwszych osobnego rządu i sejmu dla Chorwacji.

Krótkie wiadomości.

Amanullah wydał rozkaz aresztowania pułk. Lavrencéa, który popiera ruch powstańczy w Afganistanie.

Projekt budowy kolei przez Saharę opracowali inżynierzy francuscy. Ma ona biec z Oranu w Algierze do Timbuktu i Nigru i do belgijskiego Kongo.

Powódź w Rzymie. Rzeka Tyber i dopływy wylały zalewając ulice Rzymu. Poziom wody dotarł do gościńca przy Via Nomentana.

Bunt w Indjach w Ekwadorze. Donoszą z Rio Campa, że w Ekwadorze przyszło do starcia między 5000 zbuntowanybh Indjan z wojskami rządowemi.

Trzęsienie ziemi w Bretonji odczuto onegdaj, które trwało 40 sekund. Jeden z domów runął w gruzy.

Kampanja wyborcza w Anglji już się rozpoczęła. Walka przedwyborcza przybiera charakter demagogiczny.

Orkan śnieżny w północnej Japonji przyniósł niezwykłe mrozy. Połączenie między Japonją a Kamczatką zerwane. Koło Aleksandrowa znaleziono zwłoki 42 rybaków, którzy zamarzli wskutek zawieji.

Niemcy podjęli propagandę w państwach bałtyckich, dokąd wysłali prezydenta parlamentu Löbe'go.

W Persji odkrył archeolog niemiecki prof. Herzfel ruiny stolicy Cyrusa Wielkiego.

Ze świata

Bolszewicy w walce z dzwonami kościelnemi.

Bolszewicka „Roboczaja Gazeta“ wychodząca w Moskwie żąda, by rząd Sowietów zakazał dzwonienia w dzwony kościelne. Dziennik motywuje to żądanie w następujący osobliwy, a raczej bezsensowny sposób: „W wielu dzielnicach Moskwy przeszkadza dzwonienie w pracy robotnikom, w innych zaś obwodach wzburza w niesłychany sposób chorych w szpitalach“. Dziennik zwraca uwagę rządu, że można bez żadnych trudności zabronić dzwonienia, ponieważ artykuł 4 dekretu o rozdziale kościoła od państwa przewiduje to.

Ruch powstańczy ogarnia narody Islamu.

„Unitet Press“ donosi z Jerozolimy, że powstanie w Persji wschodniej pod kierownictwem Dost Machomeda przybierać zaczyna formy poważne. Szach perski Riza-Pahlawi znajdować się ma w tych samych trudnościach, co król Amanullah i Ibn-Saut. Powstanie perskie pozostaje bezwątpienia w związku z powstaniem w Afganistanie i Arabji.

Katecheci na Litwie muszą być agitatorami.

„Ljetuvos Žinios“ podaje bardzo ciekawy artykuł w sprawie nauki religji w szkołach powszechnych i średnich. Księża mianowicie prowadzić mają nietylko naukę religji, ale i propagandę na rzecz rządu Waldemarasa i to wśród dziatwy.

Radium i „Polonium“

Radium święciło w dniach ubiegłych chlubne trzydziestolecie swego istnienia. W r. 1928 dnia 26 grudnia opublikował słynny uczony prof. Curie i jego małżonka, genjalna nasza rodaczka p. Curie-Skłodowska, wiadomość o swojem epokowem odkryciu „radium“.

Równocześnie udało się wówczas p. Skłodowskiej wyeliminować z uranu silnie radioaktywny element, który na cześć swej ojczyzny nazwała p. Curie-Skłodowska „polonium“.

„Atrament do picia“.

Amerykańskie władze celne skonfiskowały na okręcie, jadącym z Kuby, 155 beczek, na których widniał napis, „atrament“. Okazało się, że każda z tych beczek zawierała 154 litrów alkoholu. Ogólna wartość skonfiskowanego na okr. cie tym alkoholu wynosi 47 tys. funtów szterlingów.

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

30) (Ciąg dalszy).

Stary nigdy tegu... niby nie zrobi, co młody. Czy mum recht? — zapytał i spojrzał się wokoło.

— Mocie racyjum — odpowiedziało kilka nagłosów.

— Ano kiedy tak... ten... niby..., to jo propenuje — słuchejta: parobka młodygo, nie pijoka, pracowitygo, rzetelnygo, no i niby... ten... chtóry służy u zacnygo gospodorza, u chtórygy jezdemy tyn... niby... tero w gościnie.

Kuba słysząc te słowa, zarumienił się jak burak i spuścił oczy na dół, bo wszyscy jego koledzy patrzyli na niego i się uśmiechali.

Rzepa w tym czasie wstał i rzekł:

— Dyć kumotr Grajcarek mo recht, „żebym tak żdrów buł“; nom trza mić młodygo szołtysa. Jo ta nie kce, „żebym tak żdrów buł“, żeby mój parobek był wybrany. Zróbta wedle swygo ogłundku rozpatrzynie i róbta jak wum suminie nakorze, „żebym tak żdrów buł“. Jo sobie tegu życze, amyn — dodał i skończył.

— Widzicie — zawołał jeden z sąsiadów, Rzepa nie kce dać swygu parobka. A kiedy tak, to trza bydzie wybrać kogu innygo...

— Nie.. tyn... niby... zaprzeczył pan organista — tak być ni może. Jo pedziołem i zaro wom jeszcze przełożę. Tak tedy tyn... uwożojcie. Nasz sołtys nic wincy nie robił ino łaził od chałupy do chałupy i zbirol podymne, podatek dumowy i inne tam tyn... tegu... podatki. Jak żeś gu który nie zaprosił na jedyngu, to zaro ściągoł podatek i ni mioł żodnygu wyrozuminio, czy możesz gu płacić, czy nie.. Żeś gu niby... tyn... nie zapłacił zaro, to mioleś potym kare i upomninie. Jak mu dołeś miorke żyta, abo dwa korce pantówek, abo tyn... niby półke wieprzoka, o to tedy nie potrzebowołeś tak spieszyć z podatkami. Un sołtys wtedy napewno był wyrozumiały... ho, ho! niczem Jojne ze swym Surcium w Żabichpintach. Nie wierzyta chłopy? zapytał się znowu zgromadzonych i uśmiechnąwszy się na cały głos... hu-hu-hu! — dodał — i nijak ni może być, ino Kube zrobima sołtysem i tyle.

— Prowda — potwierdzili wszyscy razem.

Zasłuchani gospodarze nad wywodami pana organisty, nie zauważyli, że z komory wyszedł Kuba i stanął przy stole. Wstydził się mówić wobec poważnych wieśniaków, bo czuł że mu język stanął kołkiem w gębie, ale zmógł się i odezwał się nieśmiało:

— Zacne gospodorze — zaczął się jąkać — e-e-e, jo nie po-o-o-wi-wi-ninym... e-e-e wła-zić na ta-ta-kie po-po-wo-wożne sta-a-a-no-wisko-o... Prze-e-e-i no nie-e-e-wim, co mo so-ol-tys-robić, wy-y-bierz cie le e-pi ko-gu ze star-r-siej szych. — Wybełkotawszy te słowa, rozejrzał się na wszystkie strony, ale zamiast potwierdzenia jego słów, każdy kręcił głową, co się znaczyło, że nikt z jego tłomaczeniem nie liczy się.

Stanęło więc na tem, że najpoważniejszym kandydatem na przyszłego sołtysa wsi Doliny był Kuba. O nazwisko go nie pytano, bo znajomi, obcując między sobą, przeważnie wołali do siebie po imieniu.

W dwa tygodnie po tem zebraniu nasz „urwipełć“ został sołtysem, i ażeby dodać sobie należnej powagi, ożenił się z Anusią Rzepówną, tworząc sobie ognisko domowe w obejściu teścia. Zacny i poważany ojciec niczem też się obecnie nie zajmował, zlecając całą swoją chudobę w ręce zięcia i swej jedynej córki, a siebie polecił w ofierze św. Antoniemu, poddając się woli Bożej.

Młody gospodarz i sołtys wsi pracował dnie całe w gospodarstwie, a wieczory poświęcał na załatwienie spraw gminnych. Gospodarze sami przynosili mu na czas podatki, a jeżeli ktorykolwiek zapomniał o spełnieniu swej powinności względem państwa, to sam narazie za niego pokrywał należność i w swoim terminie dostawiał pieniądze do kasy powiatowej. Wszyscy jakoś byli zadowoleni z nowego włodarza, a nawet poprzedni sołtys nie mógł również narzekać na swego następcę, gdyż odnosił się on do niego z całym respektem, kobitmemu i posiadanemu chlopu dogadzało w ambicji.

W krótkim czasie, jak powiedzieliśmy, Kuba pozyskał zaufanie u gospodarzy. Poważał go również wójt i proboszcz, bo był on pracowity, rzetelny i słowny, co rzadko się na wsi polskiej spotyka. Jednak droga jego żywota doczesnego nie była usłana samemi kwiatami. O tem dowiemy się z dalszego opowiadania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z kraju.

Czyżby zatrute ryby?

Około Radomska przed paroma dniami, cała powierzchnia Warty pokryta była półżywemi rybami. Naładowano ich kilka wozów i sprzedawano za bezcen.

Dochodzenie policyjne wykazało, że ryby te były zatrute kwasem, który wskutek pęknięcia rezerwoaru jednej z fabryk przedostał się do koryta rzeki. W obawie przed wypadkami zatruć wśród ludności wysłano próbki ryb do analizy.

30-godzinny tydzień pracy w szkołach.

W dnia 1 lutego wejdzie w życie nowe rozporządzenie ministra oświaty o 30-godzinnym tygodniu pracy w szkołach. Od tego dnia we wszystkich szkołach średnich nauka trwać będzie 5 godzin dziennie, nie zaś 6, jak miało dotąd miejsce w niektórych klasach. Rozporządzenie powyższe określa również czas jaki winien być przeznaczony tygodniowy na poszczególnie przedmioty szkolne.

Zbiorowy obłęd.

We wsi Zaleszczykach zaszedł wypadek zbiorowego obłędu.

Wdowa po bednarzu 82-letnia staruszka Weintraubowa, od kilku lat złożona ciężką niemocą nie opuszczała łóżka. W ostatnich dniach dostała nagle pomieszania zmysłów. Fakt ten wywarł tak potężne wrażenie na dwu jej córkach, że również zwarjowały.

Wszystkie trzy kobiety wybiegły na ulicę i tylko z trudem udało się je pochwycić. Na noc pozostawiono przy chorych straż, aby nie popełniły samobójstwa. Mimo to jednak kobiety uciekły. W kilka godzin potem znaleziono nad Dniestrem zmarzniętego trupa matki, a obie córki ujęto w chwili, kiedy chciały rzucić się do rzeki.

„Suchy” Pruszków.

Stosownie do uchwały rady miejskiej i plebiscytu ludności, z dniem 1-go stycznia br. zakazano sprzedaży napojów alkoholowych na terenie m. Pruszkowa. Właściele sklepów ze spirytualjami i restauratorzy nie otrzymali patentów na dalszą sprzedaż. Wobec tego sprzedaż wszystkich wyrobów wódczanych i win winogronowych jest wstrzymana i traktowana będzie, jako sprzedaż potajemna, za którą grożą wysokie kary. Pruszków jest pierwszem miastem w Polsce, wprowadzącem w życie prohibicję.

Z dalszych stron.

Toruń. Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Toruniu ogłasza sprawozdanie z loterji przedświątecznej, urządzonej 16-go grudnia z r. Dochód wynosił 5,639.20 zł, i 5 dol., rozchody zaś 494.28, zł., czyli czysty zysk wynosi 5.145.42 zł. i 5 dol. Zarząd składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swą ofiarną pracą, hojnością i pomocą techniczną przyczynili się do powodzenia loterji, w pierwszym rzędzie ziemiaństwu, wojskowości D. O. K. VIII, kupiectwu i całemu społeczeństwu toruńskiemu.

Grudziądz. (Konkurs na projekt pomnika). W najbliższych dniach zostanie ogłoszony konkurs na projekt pomnika Żołnierza Polskiego, który stanie w jednym z ważniejszych punktów miasta.

Brodnica. Następujące posterunki policji państwowej otrzymały nowe połączenia telefoniczne. Posterunek P. P. w Jastrzębiu — Spianka nr. 9; posterunek P. P. Konojady — Konojady nr. 10; posterunek P. P. Pokrzydowo — Pokrzydowo nr. 9. Pożądaniem byłoby, aby P. P. otrzymała nareszcie dostatecznie środki lokomocji. Posterunkowi chodzą pieszo nieraz 20 klm. co oczywiście nie może się przyczynić ani do dość sprawnego urzędowania ani też nie przysporzy im zdrowia. Środki lokomocji, któremi obecnie P. P. w Brodnicy dysponuje urągają pojęciom o racjonalnej służbie policyjnej a obszar powiatu jest przecież dość rozległy. Doprawdy czas nad tem się poważnie zastanowić i zaradzić złemu.

Bank Polski płacił 7 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,85 — 8,84
funty szterlingów	43.09
franki szwajcarskie	171,06
franki francuskie	34.74
marki niemieckie	211,45
guldeny gdańskie	172,34
szylingi austrjackie	125,01
liry włoskie	46,52

KRONIKA

Chełmża, dnia 8 stycznia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Wtorek: Seweryna b. i Seweryna opata.
Środa: Juljana m. i Marcjanny p.

Wschód słońca: 8,11 rano
Zachód słońca: 4,03 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 6 do 12 Apteka pod Orlem przy Rynku.

— Odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi. Z zarządzenia prezesa rady ministrów z dnia 24 grudnia r. z. za zasługi położone w powstaniu wielkopolskiem nadano srebrne krzyże zasługi pp.

Adamowi Piotrowskiemu, redaktorowi “Orędownika Wielkopolskiego,, w Poznaniu;

Stanisławowi Nogajowi, dziennikarzowi w Poznaniu;

Stanisławowi Rybce, literatowi w Poznaniu;

Romanowi Mędlewskiemu, właścicielowi księgarni w Ostrzeszowie.

Pozatem za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej kierownikowi Bibljoteki Raczyńskich w Poznaniu, p. dr. Andrzejowi Wojtkowskiemu.

— Na pomnik poległych! W dzisiejszym numerze ogłaszamy wezwanie przez tut. Magistrat do składania ofiar na budowę pomnika. Na tak wzniosły cel społeczeństwo miejscowe nie powinno skąpić ofiar. Pismem z Magistratu l. dz. I. 93/29 została upoważniona nasza Redakcja do przyjmowania ofiar.

Niechaj zatem wszyscy obywatele naszego miasta składają choć najdrobniejszą ofiarę na budowę pomnika dla naszych bohaterów narodowych.

— Krwawa strzelanina na zabawie. Dnia 6 bm. podczas zabawy tanecznej urządzonej przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Skąpem na sali p. Epdingowej doszło do awantury pomiędzy gośćmi, wskutek czego wywiązała się strzelanina rewolwerowa. Dwie osoby zostały lekko ranne. Sprawcę wywołania awantury w osobie niejakiego R. przyaresztowano i osadzono w areszcie policyjnym. Policja prowadzi obecnie energiczne dalsze dochodzenia.

— Wieczorek taneczny połączony z opłatkiem i urozmaiceniami urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 8[30] wieczorem w Willi Nowej tut. Stowarzyszenie „Młodych Polek“. Program będzie niezwykle urozmaicony.

— Stan pogody. Od kilka dni mamy sucho i mroźno. Temperatura oziębiona chłodnemi wiatrami północno-wschodniemi, porządnie daje się ludziom we znaki. Wczoraj i dziś ukazało się na horyzoncie złote słonko, ale mróz pomimo to nie popuszcza. Termometr dziś w godzinach rannych wskazywał 10° C.

— Kino „Konkordja“ wyświetla w dalszym ciągu piękny dramat lotniczy pt.: „Walka w obłokach“ i program dodatkowy: „IX Regaty związkowe o mistrzowstwo Polski w Bydgoszczy“. Ponadto „Pogrzeb pomorskiego wojewody śp. gen. Młodzianowskiego“. Przedstawienie dla szkół w środę, 9 bm. o godz. 2[30] po południe.

— Z życia Stow. „Młodych Polek“. Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia „Młodych Polek“ w auli Szkoły Wydziałowej przy licznym udziale druhen.

Zebranie zaszczycili swą obecnością ks. prałat Szydzik i panie z patronatu.

Zebranie zagaiła prezeska p. L. Nowicka. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do wyboru prezydjum. Na przewodniczącą poproszono patronkę p. Mellinową, na sekretarkę p. Zagrabską, na ławniczki pp. Falkowską i Ośmialowską. Nastąpiły wyczerpujące sprawozdania poszczególnych członkiń zarządu, które daly dokładny obraz z działalności Stowarzyszenia w roku ubiegłym. Jak z nich wynika, zebrania plenarne odbywały się regularnie co miesiąc, w auli Szkoły Wydziałowej, pozatem tygodniowe zbiórki, gdzie zbierały się wszystkie druhny z robótkami ręcznemi na wspólne pogawędki. Członkin czynnych jest 56. Bibljoteka w roku ubiegłym znacznie się powiększyła i liczy obecnie 94 książek. Wypożyczeń zaś było około 400, co świadczy o wielkiej poczytności i o zainteresowaniu do książek. Zakupiono również i przybory do gier i zabaw, i to przybory do palanta, piłki siatkowej i cerso.

Następnie udzielono absolutorjum zarządowi i przystąpiono do wyboru nowych członków zarządu w miejsce ustępujących. Po krótkiej dyskusji wybrano: na prezeskę p. G. Falkowską, na wiceprez. p. L. Nowicką, na sekr. p. M. Jeszkównę, na wicesekr. p. Sonsnowską, na gospodynię p. A. Katlewską, na wicegospodynię p. Starzyńską. W skład komisji rewizyjnej weszły: pp. Zagrabska i Wiśniewska, w skład sądu honorowego pp. Dzięgielewska i Nowicka.

Następnie zakomunikowano program wieczorku tanecznego z opłatkiem i urozmaiceniami, który odbędzie się w następną niedzielę, 13 bm. w Willi Nowej.

W kilku podniosłych słowach przemówił ks. protektor, zachęcając druhny do dalszej gorliwej pracy w organizacji.

Po omówieniu spraw bieżących i po odśpiewaniu hymnu „Pieśń hołdu“ przew. p. Mellinowa zamknęła zebranie hasłem „Sprawie służ!“

Druhna.

Ruch towarzystw.

„Echo“. Lekcja śpiewu odbędzie się w środę, 9 bm. o zwykłym czasie. Komplet członków konieczny. Zarząd.

Na marginesie.

Pożar!...

Działo się Pańskiego roku 1928. Niewielkie miasteczko Hoptrajdy, posiadało straż pożarną honorową, do której należeli starsi obywatele. Żaden z nich nie przekroczył dwu siekier.

Pewnego wieczoru, a było to w zimie, gdy po znojnej całodziennej pracy jedna część obywateli poszła z kurami spać, a druga — odwiedzała świątynię Bachusa, dał się słyszeć na ulicy przeraźliwy krzyk.

— Pożar! Pożar! Pali się!... Wyskoczyli co trzeźwiejsi obywatele na ulice i jeden drugiego pytał:

— No, gdzie tyn ogiń?

— Dyć nigdzie nic nie widać — odparł towarzysz.

— Ale przeci musi się polić, bo słychać krzyk. Pudźma! — zawołał na kolegę — i pobiegł ku rynkowi.

Dobiegli szczęśliwie do rogu ulicy i oczom ich ukazał się czerwony kur na dachu pewnego przedsiębiorstwa.

— Ojejka, widzisz, psiakrew poli się — zawołał podchmielony obywatel. — Pudź do dumu, bo pewni stroż bydzie zaro trumbić, trza się ubrać w kasek i żakit. Udali się następnie biegiem ku swym chatom.

W miasteczku w tym czasie ruch zapanował niezwykły. Starsi obywatele i niewiasty biegły popatrzeć się na ogień, a młodzież pędziła za nimi drąc się w niebogłosy: pożar! pali się!

W kilka sekund zebrały się tłumy gawiedzi, które co chwila oglądały się rzucając pytanie: co jeszczy stróżoków nima? Ło psie krwie łazyngi — padały głosy — ju niedługo cały dum się spali, a sikowki jak nie widać, tak nie widać.

Do płonącego domu wpadło kilku śmiałków, którzy nie przyszli z intencją ratowania zagrożonego mienia, ale od w takich sobie celach, a nóż, a widelec wpadnie im co pod ręce.

Po dobrej pół godzinie zjawiła się straż w pełnym rynsztunku. — O je sikowka — krzyczała gawiedź. Niezwykle sprawnie rozwinęli strażacy wąż, oddziałowy wlazł ze szprycą na dach i zaczął krzyczeć: — wody! — wody! ady pryndzy, bo dach cały sie spoli!

Niestety jednak wody nie było. Hydranty zamarźnięte unieruchomiły sikawkę. Biedolono się przez dłuższy czas, no i wodę odnaleziono. Ruszono więc sikawki w ruch. Nie pomogły one jednak wiele, bo ogień choć powoli, ale pomału swoje robił... Wzięto się do ratowania urządzenia domowego. Najpierw powybijano wszystkie szyby, potem połamano ramy, a w końcu powyrzucano na ulice sprzęty domowe, które w ten sposób uratowane nie przedstawiały żadnej wartości.

I tak oto zagaszono ogień, gdy już nie miało się co palić. Rozentuzjazmowana publiczność bohaterskością strażaków, krzyczała na całe gardło: niech żyje straż i jej naczelnik! My dołączamy się do tego okrzyku: Niech żyją jeszcze ze sto lat!

(Grom.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jednodniowe kursy hodowli trzody chlewnej.

W celu podniesienia pomorskiej hodowli trzody chlewnej urządza Izba Rolnicza łącznie z Pomorskiem Tow. Rolniczem kursy z następującym programem:

Otwarcie kursu.

1. Organizacja hodowli oraz zbytu trzody chlewnej, znaczenie stacyj knurów i racjonalnyj wychów materjału hodowlanego (p. inż. Jelowicki).

2. Metody żywienia trzody chlewnej w kierunku a) mięsnym, b) słoninowym oraz praktyczne i higjeniczne urządzenie chlewni w gospodarstwach włościańskich (p. inż. Skrzypek.

3 Najważniejsze choroby trzody chlewnej i ich zwalczanie (lek. wet. p. Pałąk).

4. Znaczenie i organizacja konkursów wychowu i tuczy trzody chlewnej (p. inż. Świerzyński).

Dyskusja.

Zamknięcie kursu.

Kursy te odbędą się w następujących miejsco wościach i terminach:

1) w poniedziałek dnia 21. 1. 29 o godz. 10,30 w Chełmnie w lokalu kółka rolniczego (hotel Chełmiński Dwór).

2) we wtorek, dnia 22. 1. 29 o godz. 10 w Radzyniu powiat Grudziądz w lokalu kółka rolniczego (hotel p. Rutkowskiego).

3) w środę, dnia 23. 1. 29 o godz. 10-tej w Działdowie w lokalu kółka rolniczego (Hotel Polski).

4) w czwartek, dnia 24. 1. 29 o godz. 9 w Nowemmieście w lokalu kółka rolniczego (lokal p. Serożyńskiego).

5) w piątek, dnia 25. 1. 29 o godz. 10 w Pruszczu Pomorskim pow. Świecie w lokalu kółka rolniczego (Hotel p. Seitla).

6) w sobotę, dnia 26. 1. 29 o godz. 10 w Peplinie pow. Tczew w lokalu p. Zawadzkiego,

7) w poniedziałek, dnia 28. 1. 29 o godz. 9 w Tucholi w lokalu zebrań kółka rolniczego (hotel p. Neumann'a).

8) we wtorek, dnia 29. 1 29 o godz. 10 w Kościerzynie w lokalu „Bazar".

9) w środę, dnia 30. 1. 29 o godz. 9 w Kartuzach w lokalu „Dwór Kaszubski".

10) w czwartek, dnia 31. 1. 29 o godz 10 w Wejherowie w hotelu p. Prusińskiego.

Kursy są bezpłatne. Pomorska Izba Rolnicza zwraca się do rolników z apelem o jak najliczniejszy udział w kursach z okazji których będzie się przyjmować zgłoszenia do mających być zorganizowanych konkursów żywienia i tuczy chlewnej oraz na zakładanie stacyj knurów. —

Projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej.

W związku z przejęciem przez ministerstwo pracy i opieki społecznej z dniem 1 kwietnia br. wszystkich agend inwalidzkich, ministerstwo to opracowało projekt noweljzacji ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz rodzin po poległych,

Likwidacja banków o kapitale nieodpowiadającym ustawie.

Komisarjat bankowy ministerstwa skarbu rozpoczął rewizje w domach bankowych i kantorach wymiany, mające na celu ustalenia faktycznej wysokości kapitału zakładowego wspomn anych przedsiębiorstw.

Domy bankowe i kantory wymiany, które nie wykażą się kapitałem nominalnym wymaganym przez ustawę bankową, ulegną w roku bieżącym przymusowej likwidacji.

Meldunki w uzdrowiskach.

Minister spraw wewnętrznych opracował projekt rozporządzenia, który ureguluje kwestję meldunków w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych i meldunków wycieczek zbiorowych. Projekt powyższy przewiduje, iż osoby, przybywające do uzdrowisk, obowiązane są do udzielenia następujących danych: imię i nazwisko, data przybycia i wyjazdu, cel przybycia, adres w miejscu czasowego pobytu i miejsce stałego zamieszkania.

Nieprawdziwa wiadomość o zaniechaniu pracy nocnej.

Wiadomość, podana przez jedną z agencyj dziennikarskich o całkowitem zniesieniu z dniem 1 stycznia rb. pracy nocnej w zakładach przemysłowych, nie odpowiada prawdzie.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło jedynie do ograniczenia pracy nocnej w przemyśle włókienniczym. Istnieje jednak cały szereg przemysłów, np. hutnictwo, gdzie praca nocna nie może być przerwana.

Śledzie będą tańsze.

Ministerstwo skarbu obniżyło o 66⅔ proc. cło od śledzi solonych, przywożonych, o ile 10 kg. tych śledzi nie zawiera więcej, niż 60 szt. Amatorzy „matjasów" i „rolmopsów" niewątpliwie przyjmą wiadomość tę z zadowoleniem,

Projekt ustawy o orzecznictnie w sprawach ubezpieczeń społecznych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do opracowania projektu ustawy o orzecznictwie w ubezpieczeniach społecznych. Dla rozstrzygania kwestyj spornych w ubezpieczeniach społecznych powołane będą do życia kolegja dwóch instytucyj: kolegja okręgowe 3-osobowe i kolegja główne. W skład tych kolegjów wejdą urzędnicy państwowi, którzy będą nieusuwalni i przedstawiciele pracodawców ubezpieczonych,

Odezwa!

Do Obywatelstwa miasta Chełmży i okolicy!

Dnia 28. stycznia 1929 r. upływa 10 lat od chwili najazdu miasta Chełmży przez „grenzschutz" Rossbacha. Ofiarą najazdu padło 7 spokojnych obywateli naszego miasta. Celem uczczenia ich pamięci powzięły korporacje miejskie zamiar postawienia poległym pomnika, pod który położono kamień węgielny w pamiętnym dniu 11. listopada 1928 r. Fundusze na ten cel są nader szczupłe mimo zaofiarowanych 1000 zł przez Magistrat

Dawniejsze składki w wysokości okrągłych 13000 mkp. straciły na wartości wskutek dewaluacji.

Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem i uprzejmą prośbą do Wielce Szanownego Obywatelstwa i wszytkich Towarzystw o dorzucenie choćby najmniejszej ofiary na „Pomnik dla Poległych" w Chełmży.

Mamy niezłomną nadzieję, że wobec braku pomnika „narodowego" w mieście naszem, Wielce Szanowne Obywatelstwo myśl powziętą przez nas — łaskawie przyjmie i dopomoże nam do upamiętnienia wysiłku bohaterskich czynów w obronie obywateli i w obronie miasta Chełmży i niepodległości naszej Ojczyzny.

Magistrat, Komitet.
Komitet budowli.